

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica IV (2016)

ISSN 2353-4583

Magdalena Kuczek

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Wspomnienia wojenne jako literatura i źródło historyczne w wybranych pamiętnikach okresu II wojny światowej

O tekstach wspomnieniowych

W wielkim uproszczeniu trzeba napisać, że każdy tekst wspomnieniowy jest dziełem piśmienniczym przedstawiającym koleje życia, emocje i opinie osoby będącej jego autorem. Znajdziemy w nim zarówno zobiektywizowane opisy wydarzeń historycznych, jak również skrajnie subiektywne wyznania skupiające się na przeżyciach indywidualnych¹. Te dwie przestrzenie powodują, że z jednej strony zapisy pamiętnikarskie można traktować jako autonomiczne książki i poddawać analizie literaturoznawczej, z drugiej są one źródłami historycznymi i w tym kontekście mogą być wykorzystywane przez historyków, pisarzy historycznych, socjologów, etnologów i przedstawicieli innych nauk. Nie ulega jednak wątpliwości, że samym motywem zapisania swoich wspomnień jest mniemanie autora, że przyszło mu żyć w „niezwykłym” czasie. Można tu też odwołać się do twierdzeń Paula Ricoeura przekonującego o narracyjnym charakterze ludzkiej tożsamości, co oznacza, że ujmujemy nasze własne życie oraz rozwijające się w czasie procesy i zdarzenia zachodzące w świecie w całościowe struktury sensu. Inaczej mówiąc, przeszłość jest kreowana tak, by stworzyć sensowny obraz własnej historii, spójną tożsamość oraz pomóc w kształtowaniu swojego wizerunku. Narracjami pamięci będą więc opowieści utworzone za pomocą „kodów tekstowych wypracowanych przez kulturę, do których sięgamy, by nadać formę i rozumieć nasze doświadczenie”².

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zreferowanie stanu badań dotyczącego charakterystyk zapisu wspomnieniowego, a następnie zobrazowanie wyróżnionych problemów teoretycznych wybranymi narracjami pamiętnikarskimi okresu II wojny światowej: *Inną drogą. Narodowe Siły Zbrojne* Wiesława Widlocha³ oraz *Mój wrzesień 1939* Mariana Jędy⁴. Wybrane pamiętniki są bardzo rzeczowym opisem

¹ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyzwanie i wyznanie*, Kraków 2000, s. 19.

² K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003, s. 131.

³ W. Widloch, *Inną drogą. Narodowe Siły Zbrojne*, Komorów, br.

⁴ M. Jędo, *Mój wrzesień 1939*, Kraków 2015.

wydarzeń wojennych, obejmują lata 1944–1945, czyli samą końcówkę wojny oraz wrzesień 1939, tj. pierwszy jej okres. Co charakterystyczne, w obu przypadkach mamy do czynienia z zapisem skupiającym się na dziejach młodych chłopców (odpowiednio szesnasto- i siedemnastolatka), którym w obliczu wydarzeń, jakich stali się uczestnikami, przyszło się mierzyć z zupełnie nową sytuacją. Wspomnienia Jędy to, jak wskazuje sam tytuł pamiętnika, opowieść o wrześniu 1939 roku. Widloch natomiast opisuje wędrówkę, jaką odbył z oddziałem Narodowych Sił Zbrojnych od czasu wstąpienia w ich szeregi (odnotowanym pod datą 22 czerwca 1944 roku) do dnia, w którym dowiedział się o zakończeniu wojny (według pamiętnika jest to 6 maja 1945 roku). Oba teksty są próbą opowiedzenia historii o wojnie, która przede wszystkim zmienia dotychczasowy świat i wpływa w nieodwracalny sposób na losy ludzi i narodów. Ale warto też podkreślić, że obaj pamiętnikarze dążą do tego, aby ich opowieść traktowana była jako świadectwo ludzkich losów, w którym sposób przeżywania świata jest ważniejszy od tematykacji i motywów⁵. Decyduje o tym fakt, że pomiędzy obiektywną rzeczywistością a jej obrazem stoi żywy człowiek, który ją ujmuje, poznaje i interpretuje, który jej doznaje i w określony sposób się do niej ustosunkowuje⁶. Dlatego możemy tu mówić o pewnym konstrukcie. Rozpoczynające książkę Widlocha wyznanie potwierdza wspomnianą prawidłowość: „Czy koloryzuję? Oczywiście tak, ale bez przesady. Czy podaję prawdę tzw. obiektywną? Tak, staram się, ale wiem, że to nie jest możliwe. Podaję prawdę tak, jak ją odebrałem”⁷.

Rozumienie rzeczywistości polega więc na tworzeniu historii w ten sposób, że poszukuje się znaczeń w toczących się wydarzeniach poprzez ujmowanie ich w wątki narracyjne. Co za tym idzie, narracja pamiętnikarska jest przede mną rozumiana jako poznanie, samorozumienie, autorefleksyjność⁸.

Z drugiej strony prywatne wspomnienia wykorzystywane są w pracy historyków, jako świadectwa minionych czasów i wydarzeń. Wiąże się to z coraz większą popularnością mikrohistorii⁹. Może być ona definiowana jako historia bliska

⁵ P. Rodak, *Dziennik osobisty jako praktyka piśmienna: działanie, materialność, tekst*, [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Rodak, P. Artières, Warszawa 2010, s. 191.

⁶ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa 1954, s. 117.

⁷ W. Widloch, *Inną drogą...*, s. 5.

⁸ Pojęcie narracji przywołuję, kierując się ustaleniami Katarzyny Rosner, która dostrzegła „analogię między narracją a rozumieniem świata”, [patrz:] K. Rosner, *Narracja jako pojęcie filozofii współczesnej*, [w:] *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki i R. Nycz, Warszawa 2004, s. 12.

⁹ Mikrohistoria stoi w opozycji do metahistorii (makrohistorii), którą od końca XIX wieku z większym lub mniejszym powodzeniem próbują opisać historycy. Ten kierunek badań charakteryzuje się dążeniem do jak największego obiektywizmu, którego przejawem ma być używanie „pojęć wiążących o wysokim stopniu ogólności, a więc takich, jak państwo, naród, walka o wolność, kultura, cywilizacja, społeczeństwo itd.”, [patrz:] A. Świeżawski, *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, Częstochowa 1999, s. 132.

Powstające w ten sposób syntezы historyczne (metanarracje) na ogół uznawane są za ukoronowanie pracy historyka, a nie za jeden ze sposobów konstruowania obrazu przeszło-

człowiekowi i jego zachowaniu. Pokazuje go w codziennym działaniu, zacierając przy tym różnice między wydarzeniami uważanymi do tej pory za historycznie ważne a pozostałymi oraz między osobami „historycznymi” i „niehistorycznymi”¹⁰. W tych założeniach zbliża się ona do intymistyki, która także oferuje raczej „zbliżenie” czytelnika do życia w przeszłości, do jego bezpośredniego doświadczenia, do tknięcia przeszłości¹¹.

Historia czy literatura

Popularność badań mikrohistorycznych wiąże się też z „inwazją” autobiografizmu na tereny piśmiennictwa i środków masowego przekazu w ostatnich latach. Niezwykłą popularnością wśród odbiorców literatury cieszą się gatunki literatury dokumentu osobistego¹², do których zaliczyć można zbiory listów, dzienniki, pamiętniki itp. Formy te „kreują mianowicie coś, co nazwać można mówieniem o sobie wprost”¹³, zaspokajają więc podstawową dla *homo sapiens* potrzebę opowiadania i słuchania opowieści, w tym wypadku uzupełnioną o obietnicę, że opowiedziane wydarzenia naprawdę się wydarzyły¹⁴.

Philippe Lejeune, pisząc o kategorii autentyczności, zauważa, że jest on wartością kulturową ze względu na zawarty w nim wysiłek autointerpretacji, jednostkowy punkt widzenia niesprowadzalny do kryteriów zewnętrznych. Wobec tego dla postawy autobiograficznej istotna jest zasada „sprawdzania sobą”, czyli osobistego udziału w wypowiedzi, a także odpowiedzialności za tę wypowiedź. Tłumiąc natomiast to, co osobiste, a coraz bardziej akcentując przekaz faktów, można oko świadka zastąpić „okiem kamery” i zamiast wspomnienia lub zapisu diarystycznego stworzyć reportaż, czyli od literatury dokumentu osobistego przejść do literatury faktu¹⁵.

Małgorzata Czermińska w *Autobiograficznym trójkącie...*¹⁶ pisze, że dzienniki, wspomnienia, autobiografie i listy zbliża do literatury faktu dokumentarność, zaś oddala od niej zawarty w nich pierwiastek osobisty. Dzieje się tak, ponieważ ten

ści i właśnie ze względu na dużą ogólność w XX wieku poddane zostały krytyce. Głównym zarzutem wobec metanarracji było niedostrzeżenie przez ich autorów zawartego w języku potencjału interpretacyjnego, czyli określonego języka, w którym ma się mówić (pisać) o przeszłości. [więcej patrz:] E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.

¹⁰ Tamże, s. 135.

¹¹ Tamże, s. 136.

¹² Pojęcie to wprowadzam za R. Zimandem, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990, s. 9.

¹³ Tamże, s. 17.

¹⁴ Roman Zimand wiąże wzrost zainteresowania literaturą dokumentu osobistego z charakterystycznym dla połowy XIX wieku rozstaniem się masowego czytelnika ze złudzeniem, iż proza fabularna opowiada dzieje prawdziwe, tamże, s. 9.

¹⁵ P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, [w:] tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, tłum. W. Grajewski, Kraków 2001, s. 35.

¹⁶ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznaczenie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 15.

sposób pisania skupia się na przedmiocie, stara się być bezstronny. Trudne jest zatem wytyczenie granicy między literaturą faktu a dokumentem osobistym, dlatego reporterzy zostawiają osobisty rys na każdym zdaniu.

Wiąże się z tym twierdzenie Haydena White'a, według którego każdy zapis jest jednocześnie interpretacją, nie można więc mówić o zupełnie obiektywnym opisie historii. Teoretyk ten przekonuje, że „żaden zespół przypadkowo określonych wydarzeń historycznych nie może sam z siebie ułożyć się w opowieść; w najlepszym razie może on dostarczyć historykom elementów do tej budowy”¹⁷. Rzeczywistość składa się bowiem z łańcuchów działań ludzkich, posiadających strukturę narracyjną (mających początek, rozwinięcie, zakończenie).

Jedną z wyraźnych zatem opozycji pomiędzy historykiem a memorialistą opiera się przede wszystkim na perspektywie, z jakiej opisują oni fakty. Wydaje się, że czytelnikom bliższy jest sposób patrzenia tego drugiego. Który – jak zauważa Jerzy Stempowski¹⁸ – posiada autorytet postaci historycznej. Będąc naocznym świadkiem wydarzeń, memorialista dokonuje „aktu autobiograficznego” poprzez pisanie wprost o sobie bądź o wypadkach, w których uczestniczył¹⁹.

Memorialista

W związku z poprzednimi obserwacjami, można powiedzieć, że w przypadku historii wspominanych, musimy skupiać się na sensach nadawanych poszczególnym doświadczeniom w perspektywie całej biografii ich autorów oraz na emocjach, które towarzyszą przypominaniu i opowiadaniu doświadczonych zdarzeń. Za tym idzie przekonanie, że każdy człowiek jest ekspertem, najlepszym znawcą swojego świata i jemu należy oddać głos, jeśli próbujemy przybliżyć się do zrozumienia tego świata. Stąd dochodzi do utożsamienia bohatera z autorem, które charakterystyczne jest dla tekstów wspomnieniowych²⁰.

Usytuowany w centrum wydarzeń autor staje się więc filtrem, wybiera to, co jemu wydaje się ważne i zapisuje w sposób, który jego zdaniem jest odpowiedni. Można tu mówić o pewnym rodzaju „pisaniu sobą”²¹, czyli o sytuacji, w której autor jest częścią opisywanego przez siebie świata. Przedstawiając coś, przedstawia samego siebie i staje się tym samym przedmiotem opowieści, a tej nie da się oddzielić od doświadczeń i snutego opowiadania²². Narrator opisuje wydarzenia ze swojego

¹⁷ H. White, *Tekst historiograficzny jako artefakt literacki*, tłum. M. Wilczyński, [w:] tegoż, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, s. 83.

¹⁸ J. Stempowski, *Czytając Tukidydesa*, [w:] *Eseje dla Kasandry*, Gdańsk 2005, s. 71.

¹⁹ Literatura dokumentu osobistego stanowi więc nowy gatunek literacki, usankcjonowany niejako przez praktykę czytelnictwa.

²⁰ Tamże, s. 16.

²¹ R. Nycz, *Osoba w nowoczesnej literaturze: ślady obecności*, [w:] tegoż, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001, s. 66.

²² Można tu wskazać na podobieństwo działań autora pamiętnika do malarza pracującego nad swoim autopoportretem. Uważam jednak, że jako autopoportrety potraktować można

punktu widzenia, chronologicznie, tak jak sam to przeżył i zapamiętał²³. Pozycja narratora uwarunkowana jest też tym, że opowiada on o wydarzeniach, które rozegrały się kilkadziesiąt lat wcześniej. Spogląda zatem na wydarzenia przez pryzmat późniejszych doświadczeń. Takie usytuowanie wiąże się z olbrzymim autorytetem narratora, który na pierwszy plan wysuwa prezentowane zjawiska.

W związku z tym, opowieść przyjmuje najbardziej tradycyjną postać – postać gawędy, której celem jest przekazanie swojego doświadczenia słuchaczom²⁴. Stąd swobodny styl, luźna kompozycja, bezpośrednie zwracanie się do słuchaczy (czytelników) czy dygresje – cechy charakterystyczne narracji ustnej, która jest pierwotną formą opowiadania historii (Homer, Hezjod). Ten sposób przekazu historycznego przetrwał w różnych formach do czasów obecnych.

Jak łatwo można zauważyć, literaturę dokumentu osobistego z oralnością łączy bliskie pokrewieństwo²⁵. Charakterystyczne jest zatem przytaczanie w pamiętniku zdań uogólniających, których celem jest też uniwersalizacja doświadczeń życiowych narratora, traktowanie jego samego i jego losów jako przykładu pewnych zjawisk społecznych. Zabiegi takie mają na celu sprawienie, aby wspomnienie stało się jednym ze składników, które zsumowane składają się na szeroko rozumianą historię miasta, wsi, regionu, państwa czy najszerzej – ludzkości.

Jędo i Widloch

W omawianych pamiętnikach ogromną rolę odgrywają losy bohaterów. Dzieje się tak zarówno w książce Widlocha, jak i wspomnieniach Jędy. W pierwszym przypadku czas spisywania wspomnień nie jest zaznaczany, nie gra więc roli dystans czasowy, kolejne rozdziały tytułowane są nazwami miejscowości, przez które autorowi przyszło wędrować w trakcie wojny. Pamiętnik ten ukazuje losy jednostki, która zostaje zaprezentowana szerzej na początku utworu, zaświadczać jakby prawdziwość zdarzeń, uwierzytelniając je, potem jednak kryje się za nimi. Przedmiot góruje tutaj nad sposobem widzenia świata przez jego podmiot. Ten sposób kreowania

teksty, których autor skupia się przede wszystkim na przedstawieniu siebie, mniejszą wagę przywiązuje natomiast do opisu pozostałych bohaterów pamiętnika, miejsc czy toczących się wydarzeń.

²³ Zgodnie z definicją H. Markiewicza możemy tu mówić o narracji autotropicznej, dla której charakterystyczne jest skupienie się autora na samym sobie, co za tym idzie stosowanie zdań w 1 osobie.

²⁴ Wśród cech gawędy wymienić można swobodny styl, luźną kompozycję, bezpośrednie zwracanie się do słuchaczy (czytelników) oraz dygresje. Pisarz opowiada, aby dokonać aktu autoidentyfikacji, ale niejednokrotnie buduje też pewien fikcyjny konstrukt. Tekstylizacja nadaje bowiem sens rozproszony całości życiowych działań, narzucając selekcję i uporządkowanie, które zniekształcają i maskują źródłową jednostkę. Najogólniej więc mówiąc, literaturę dokumentu osobistego można także potraktować jako formę artykulacji wzorców tożsamości uznanych za własne, tamże, s. 63–68.

²⁵ Tamże, s. 16.

świata Zimand nazywa pisaniem o sobie wprost²⁶. W takim ujęciu „ja pamiętnikarskie” jest z pewnego punktu rzeczywiste i należy do „prawdy”, z innego zaś fikcyjne i należy do „zmyślenia”²⁷.

Drugą z wymienianych przez Zimanda postaw jest „naoczne świadectwo”. Z przypadkiem takim mamy do czynienia, gdy wyraźniej akcentowany jest przekaz faktów. Zbliża to zapis diarystyczny do literatury faktu, czyli utworów narracyjnych pisanych prozą, przede wszystkim o charakterze dokumentalnym. Zapisy dokumentalne niezwykle często powstawały zwłaszcza w związku z wydarzeniami historycznymi, którym sama niezwykłość sytuacji nadawała dramatyzm²⁸. Jędo w swoich wspomnieniach prezentuje wydarzenia z września 1939 roku. Książka nie jest podzielona na rozdziały, jednak autor z dużą pieczołowitością odnotowuje, kiedy doszło do jakichś znaczących dla niego wydarzeń. Sam zapis powstał na podstawie tworzonych wcześniej przez autora rysunków, które miały być obrazem jego wspomnień²⁹.

Cechą łączącą oba pamiętniki jest jednak skłonność autorów do włączania literatury w porządek życia. Oznacza to, że historia opisana z pozycji świadka staje się autonarracją, w której fakty związane z osobą autora są zapamiętywane jako elementy określonej opowieści, będącej częścią życia ujmowanego jako narracja. Bez znajomości kontekstu wydarzeń, o których opowiadają autorzy, oraz okoliczności, w których je zapisują, nie możemy w pełni zrozumieć ich przekazu. Aby ułatwić czytelnikowi odbiór wspomnień, Jędo dołącza do swoich wspomnień notę biograficzną, której próżno szukać w pamiętniku Widlocha. Wydaje się, że różnica ta może wynikać również z odmiennych motywów, jakie kierowały autorami pamiętników podczas ich spisywania.

Tekst Jędy jest zapisem wspomnień jednostki, której jedyny cel to danie świadectwo przeżyciom z września 1939 roku. Jest to tekst subiektywny, w którym autor, fascynat lotnictwa, dużo uwagi poświęca opisowi batalii toczonych na polskim niebie. Dla niego wojna zaczyna się w momencie dostrzeżenia niemieckich samolotów przelatujących nad Krakowem³⁰. Jak notuje:

Okolo godziny piątej nad ranem zbudził mię jakiś niesamowity szum i ryk silnika [...]. Niebo było szare jak podczas zaćmienia słońca, a na nim, na wysokości może dwustu metrów, latał w koło polski samolot obserwacyjny typu RWD-14 Czapla. [...] Nad Borkiem Fałęckim ukazały się jakieś długie poziome kreski, które szybko

²⁶ R. Zimand, *Diarysta...*, s. 39.

²⁷ Tamże.

²⁸ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt...*, s. 13.

²⁹ Jak podkreślał podczas spotkania autorskiego, które odbyło się 6 maja 2015 w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, od zawsze uzdolniony był plastycznie, ponadto jego wspomnienia układają się w obrazy, które najpierw przeniósł na papier, a później (już na potrzeby książki) dopisał narrację.

³⁰ O estetycznych walorach wojny na „morzu i ziemi” pisał szerzej J. G. Gray, *The Warriors. Reflections on men in battle*, Lincoln and London 1998, s. 32.

zbliżały się do nas, zmieniając się w smukłe srebrne dolnopłaty. W wycięciach kablin widać było głowy lotników w okularach, zwrócone w naszą stronę. [...] Były to Klemmy sportowe Kl-35 dwuosobowe. Ryczały niesamowicie, a leciało ich jedenaście. Swoimi swastykami kreśliły na niebie jakąś grozę³¹.

Opis pierwszej obserwowanej przez pamiętnikarza bitwy powietrznej zajmuje około dwadzieścia procent wszystkich wspomnień i zapowiada, że jego autor z pieczołowitością zapamiętał i zapisał wydarzenia z września 1939 roku, ze szczególnym upodobaniem wynotował to wszystko, co wiązało się z walką powietrzną.

Drugi z analizowanych pamiętników jest wspomnieniem przede wszystkim żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, który prezentuje siebie jako członka pewnej grupy³². Prezentowany w pamiętniku obraz własnej osoby Widloch kształtuje poprzez efekt przypisywania danej jednostce cech całej grupy. Zabieg taki jest charakterystyczny dla pamiętników żołnierskich, w których zauważyć można, że poczucie odrębności i indywidualności jednostki zostaje odsunięte na dalszy plan. Przestaje się wówczas liczyć, kim dany człowiek jest we własnym przekonaniu i kim chce być z własnego wyboru, decydujące znaczenie ma natomiast to, kim chce być według innych i za kogo przez innych jest uważany. Z tego powodu zamiast noty biograficznej w pamiętniku Widlocha zamieszczone zostały fragmenty rozkazów dowództwa NSZ, urywki książki Zbigniewa S. Siemaszki pt. *Narodowe Siły Zbrojne* oraz teksty piosenek, które poznał na żołnierskim szlaku. Ponadto autor tłumaczy decyzję NSZ o opuszczeniu kraju po 1945 roku i polemizuje z zarzutami „stawianymi przez dużą część społeczeństwa dowództwu i kierownictwu Narodowych Sił Zbrojnych”³³.

Zapisywanie historii staje się zatem również narzędziem pomagającym w kształtowaniu własnej tożsamości. Chęć opowiedzenia o swoim życiu można potraktować jako próbę akceptacji przez podmiot autobiograficzny siebie, swojego miejsca w świecie. Opowiadanie będące interpretacją i rozumieniem własnego życia można uznać także za wyznacznik poczucia tożsamości oraz obrazu

³¹ M. Jędo, *Mój wrzesień...*, s. 9–13.

³² Warto podkreślić, że pamiętniki różnią się przede wszystkim ze względu na różne doświadczenia bohaterów. Jędo, w okresie o którym mowa w pamiętniku, nie był jeszcze żołnierzem AK, podczas gdy pamiętnikarski zapis Widlocha dotyczy wydarzeń, które miały miejsce po jego wstąpieniu do NSZ. Co za tym idzie podkreślany jest w jego pamiętniku dystans między żołnierzem, próbującym wypracować własny model rzeczywistości wojennej, a czytelnikiem. Wynika to z tego, że, określony przez J. Glenna Graya mianem *homo furen*, żołnierz zmienia się pod wpływem walki i rozumiany może być tylko przez tych, którzy przeżyli to samo. Glenn pisze, że: „żołnierz, który poddał się kolejom wojny, zabijał i starał się nie zostać zabitym lub przynajmniej przeżywał przez dłuższy czas w nieuporządkowanym świecie pola bitwy, nie jest już tym, kim był wcześniej. W pewnym sensie stał się wojownikiem [...] natomiast jego nastawienie jest uzależnione od obecności innych żołnierzy oraz otaczającego go nastroju ciągłego zagrożenia i strachu. Poza tym musi skapitulować pod naciskiem grupy oraz woli przełożonego – dowódcy”, patrz: J. G. Gray, *The Warriors...*, s. 27.

³³ W. Widloch, *Innq drogq...*, s. 88.

świata i innych ludzi. W ten sposób pisarz ustosunkowuje się do systemu wartości i przekonań swojej grupy oraz do wzorców kulturowych tkwiących w społecznej pamięci³⁴.

Jak zauważa Janusz Mierzwa, we *Wprowadzeniu* do pamiętnika Jędy, opowieść i dzieje pamiętnikarza są typowe dla osób mieszkających w kraju i zaskoczonych wybuchem wojny:

Decyzja o ewakuacji, chęć wstąpienia do Wojska Polskiego, tułaczka na Wschód pośród mas [...] ludności ukraińskiej – nie wyróżniają się na tle przeżyć innych młodych mężczyzn w tym czasie. [...] We wspomnieniach Jędy znajdziemy także inne elementy obecne w relacjach dotyczących kampanii polskiej 1939 – niedowierzanie, że wojna jednak wybuchła, ale i wściekłość na rządzących i generalicję za stan przygotowania państwa i propagandę³⁵.

Bezpośrednie przeżywanie czasu historycznego powoduje, że przekaz diarysty przyjmuje cechy głosu pokolenia³⁶. Osobista sygnatura pozostawiona w tekście obu pamiętnikarzy uwidacznia się także poprzez, często nieświadome, odwoływanie się do wartości elementarnych dla danego społeczeństwa. Pisząc o swoich doświadczeniach wojennych, autorzy kreują historię i postawy postaci na wzór tych wypracowanych i znanych im z literatury, legend narodowych, opowieści przodków czy kreowanych podczas edukacji. Najogólniej więc mówiąc literaturę dokumentu osobistego można także potraktować jako formę artykulacji wzorców tożsamości uznanych za własne³⁷. Autorzy wspomnień dokonują aktu, który udostępnia i aktywizuje narracyjne, symboliczne i społeczne wzorce osobowej integracji oraz identyfikacji³⁸. Literatura zatem zostaje włączona w porządek życia jako uprawniona forma jego narracyjnego rozumienia.

Wojenne wojażowanie

Widoczne są szczególnie odwoływania do utartych w tradycji sposobów opisywania wydarzeń, dlatego opowieść staje się nie tylko gawędą o dziejach pokolenia, które przeżyło II wojnę światową, ale i dokumentem historycznym. Prócz tego jest to również opis wojażowania, więc zapisy Widlocha i Jędy posiadają cechy podróży

³⁴ M. Melchior, *Tożsamość jednostki – rozróżnienia pojęciowe*, [w:] *Zagłada a tożsamość*, Warszawa 2004, s. 389–407.

³⁵ J. Mierzwa, *Wprowadzenie*, [w:] M. Jędo, *Mój wrzesień...*, s. 5.

³⁶ Z drugiej strony, jak zauważa wielu współczesnych badaczy literatury polskiej, pokolenie, o którym mowa, było dość zróżnicowane, jak jego losy, a więc wymyślony konstrukt krytyków literackich pod nazwą „przedstawiciel pokolenia” może zostać uznane za ideologiczny, bo sugeruje jedność postaw, wyborów i losów. Wydaje się jednak, że przeżycie graniczne, jakim był wybuch wojny, można uznać za doświadczenie, które wpłynęło na losy i ukształtowała osobowość osób, które żyły w tamtych latach.

³⁷ Tamże, s. 64.

³⁸ R. Nycz, *Osoba w nowoczesnej literaturze...*, s. 65.

– gatunku literackiego. Zawierają one typowe dla tego gatunku składniki: opisy przyrody, krain i miejscowości, charakterystyki sposobów podróżowania i refleksje towarzyszące przenoszeniu się z miejsca na miejsce³⁹.

Widloch, pisząc o postoju w Skalbmierzu, porównuje wojenną tułaczkę do wycieczki krajoznawczej, zachwyca się pięknem otaczającej go przyrody:

Nasza kampania zakwaterowana była w dość dużym gospodarstwie położonym w małym zagłębieniu terenu, otoczonym pięknymi starymi lipami. Właściwie, gdyby nie świadomość, że trwa wojna i za chwilę może nas nie być, to można by to traktować jako wspaniałą wycieczkę. Miodowy zapach lip, brzęczenie pszczół, złote promienie słońca przebijające przez liście i zimne kwaśne mleko z pajdą wiejskiego razowca. Czy nie szkolna wycieczka?⁴⁰

Stanisław Burkot zwraca uwagę na to, że podróż spokrewniona jest zarówno z reportażem, jak i – poprzez silne wyeksponowanie czynnika autobiograficznego – z formami literatury wspomnieniowej, pamiętnikarskiej. Decydują o tym trzy czynniki: zdarzeniowość, przemieszczanie się i relacjonowanie⁴¹. Próba ograniczenia dystansu między czasem zdarzeń i czasem spisywania relacji charakteryzuje się pamiętnik Jędy⁴². Widoczne jest w jego tekście, że wewnętrzny porządek organizowany jest przede wszystkim przez czas, a wtórnie dopiero przez przestrzeń. Czas wyznacza w pamiętniku początek i koniec narracji, jej zmienny rytm i wielokierunkowy bieg. Autor koncentruje się na świecie zewnętrznym wobec niego, równocześnie jednak stale demonstruje on swą obecność nie tylko jako postać opowiadająca, lecz także jako bohater utworu. Autentyczna wiedza podróżnika na temat zwiedzanych miejsc i ich historii przeplata się z całkowicie subiektywnymi wrażeniami i skojarzeniami. Opis Jędy spełnia najważniejszą z funkcji podróży jako gatunku piśmiennictwa – przedstawia zdarzenia, fakty i miejsca autentyczne, budzi więc zaufanie swoją solidnością informacyjną. Pozwala wreszcie zaspokoić ludzką ciekawość świata, czytelnik może w swej wyobraźni podróżować szlakiem, który przemierzył autor. Ułatwieniem wydają się też zamieszczone w książce ilustracje, które podobnie jak sama narracja stanowią dokumentację wędrówki bohatera.

Warto tutaj zwrócić uwagę na to, że oprócz koszmarnego wymiaru podróży Jędy („Nie przypuszczałem, że człowiek może wytrzymać taką całodzienną torturę [...]. Ale nadzieja na powrót do Krakowa znieczuliła ból transportu”⁴³) ma też inny wymiar. Autor ma wrażenie, że uczestniczy w czymś znanym, baśniowym, że

³⁹ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2008, hasło: podróż.

⁴⁰ W. Widloch, *Inną drogą...*, s. 31.

⁴¹ S. Burkot, „*Jaskółczy niepokój*” – *Podróżopisarstwo romantyczne*, [w:] tegoż, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 5.

⁴² Pamiętnik Jędy właściwie można by też potraktować jako relację z podróży, jaką odbył on jako jeden z uciekinierów we wrześniu 1939 roku. Wiodła ona od Krakowa przez Tarnobrzeg i Kraśnik do Lublina, a następnie (po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej) prowadziła z powrotem do Piasków pod Krakowem na pace niemieckiej ciężarówki.

⁴³ M. Jędo, *Mój wrzesień...*, s. 76.

jest bohaterem lektur dzieciństwa. Właśnie w związku z tym znajduje się w jego wspomnieniach miejsce na przywołanie (choćby w formie porównania wyglądu⁴⁴) swojego dziecięcego idola, jakim jest Józef Piłsudski⁴⁵. Zniszczenia wojenne i przeżycie zaistniałą sytuacją nie niszczy też w nim wrażliwości na piękno przyrody. Pamiętnikarz w sposób niezwykle plastyczny, nie tylko za pomocą kolorowych kredek, ale także przy użyciu słów, odmalowuje m.in. wschody i zachody słońca, które obserwował we wrześniu 1939 roku⁴⁶.

Naoczne świadectwo

W pamiętniku pisanie samo w sobie staje się środkiem widzenia czy rozumienia, a historia jest przedstawiana z jednostkowego punktu widzenia. Sposób takiego pisania, tj. dyskurs negujący dystans, służyć może jako metoda opisywania wszelkich przedstawień „historii spuszczonej z łańcucha”⁴⁷. Pisanie samo w sobie staje się środkiem widzenia czy rozumienia, czynem i zaangażowaniem – raczej robieniem i tworzeniem niż refleksją czy opisem⁴⁸. Każdy autor zostawia pod swoim tekstem osobistą sygnaturę w postaci zespołu wartości, sposobów widzenia świata itp., które czytelnik przejmuję. Znaczenie dla zapisu o charakterze historycznym ma nie tylko przeszłość, o której traktuje autor, ale także teraźniejszość, w której powstaje zapis.

Pisarz naoczny świadek aktualizuje zaszłe zdarzenia w celu skonfrontowania ich z teraźniejszymi wyobrażeniami na ich temat. Chce dać świadectwo, co często zaznacza już we wstępie do swojego pamiętnika:

Odnieść by można wrażenie, że chodzi tu o jakieś dzieło historyczne, a to są zwyczajne wspomnienia.

Wspomnienia napisane w taki sposób, żeby nie zanudzić Czytelnika [...].

Proszę tych wszystkich, którzy urodzili się później niż ja, aby mi uwierzyli – tak było⁴⁹.

Pamiętnikarz nie odróżnia zdarzeń wielkich od małych, oddaje sprawiedliwość prawdzie, uważając, że niczego, co się kiedykolwiek zdarzyło, nie należy pominąć. Jednakże „prawdziwy obraz przeszłości umyka obok. Przeszłość można uchwycić tylko jako obraz, który w chwili swej rozpoznawalności właśnie rozbłyska na

⁴⁴ Patrz: tamże, s. 59.

⁴⁵ O swojej młodzieńczej fascynacji marszałkiem Piłsudskim Jędo szeroko mówił podczas wspomnianego już spotkania autorskiego.

⁴⁶ Patrz: M. Jędo, *Mój wrzesień...*, m.in.: s. 33, 47, 60, 79.

⁴⁷ Określenie stosowane przez Jerzego Stempowskiego do nazwania nurtu wydarzeń XX wieku, patrz: J. Stempowski, *Czytając Tukidydesa...*, Gdańsk 2005.

⁴⁸ H. White, *Fabularyzacja historyczna a problem prawdy*, tłum. E. Domańska, [w:] tegoż, *Poetyka pisarstwa historycznego...*, Kraków 2000, s. 228.

⁴⁹ W. Widloch, *Inna droga...*, s. 5.

wieczne pożegnanie”⁵⁰. Z tego powodu memorialista musi zdać się na pamięć własną i otaczających go ludzi. Ta może być niestety nie tylko zawodna, ale też zniekształcona przez okoliczności historyczne: „Kreślić dzieje jest to wywoływać przeszłość przed sąd terażniejszości i szukać świętej prawdy w dokonanych czynach”⁵¹ – pisze XIX-wieczny pamiętnikarz Władysław Wężyk w *Kronice rodzinnej*.

Pamiętniki Widlocha i Jędy opowiadają nie tylko o tym, jak zdarzenia przebiegały, ich autorzy ujawniają swoje stanowisko do nich w momencie pisania. Podobnie jak w innych „pismach osobistych” może to prowadzić do odstępowania od prawdy. Zimand zauważa, że dzieje się tak zazwyczaj w dwóch przypadkach: albo wówczas, gdy diarysta chce coś ukryć, albo gdy odwołuje się do konwencji opowiadania. Próby ukrycia czegokolwiek kończą się zazwyczaj niepowodzeniem, natomiast w przypadku opowiadania dochodzi do konfrontacji „prawdy” i „zmyślenia”. Opowiedzenie czegoś w sposób ciekawy musi być związane z poddaniem się całości zdarzeń, regułem kompozycji⁵². Lejeune zauważa, że udany tekst autobiograficzny będzie wtedy prawdziwy i dobrze opowiedziany. Niezwykle znaczenie odgrywa tu wiarygodność tekstu, oceniana przez jego czytelnika.

Okazuje się, że jednym ze środków służących podniesieniu wrażenia rzetelności tekstu może być pewna „nieporadność językowa”. Zarówno Jędo, jak i Widloch stosują zdania krótkie, również niedokończone, urwane, wykrzyknikowe czy pytajne. W ten sposób wyeksponowany zostaje emocjonalny stosunek pamiętnikarza do opisywanych zdarzeń. Często zdarzają się też wtrącenia, których celem jest doprecyzowanie opisu. Przykładem może być fragment wspomnień Widlocha, w którym opisyje on jedną z potyczek z Niemcami:

Stanęli. Roześmiali się. Wskoczyli na furmanki. Przejechali parę metrów i... Rozległy się jęki. I nagle dziki głos! [...]. Odpowiedziały mu nasze strzały i echo [...]. Przede mną mignął pokraczny cień (bolszewik niósł umierającego kolegę) i nastąpiła cisza. Mogłem go położyć jednym strzałem (kilkanaście kroków). No ale to był samarytanin!⁵³.

Przestali strzelać, wyskoczyli z rowów i wolno podjechali do nas, kiedy wybiegaliśmy z szosy. Pokrzykiwali [...] i coś mówili, czego oczywiście nie rozumieliśmy [...]. Wracając na kwaterę, rozmyślałem pełen wrażeń, czy to już rzeczywiście koniec wojny!⁵⁴.

⁵⁰ W. Benjamin, O pojęciu historii, tłum. K. Krzemieniowa, [w:] tegoż, *Anioł historii: eseje, szkice, fragmenty*, Poznań 1996, [online:] <http://filozofiauw.wdfiles.com/local--files/teksty-zrodlowe/Walter%20Benjamin%20-%2000%20poj%C4%99ciu%20historii.pdf> [dostęp: 30.06.2015].

⁵¹ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, Warszawa 1987, s. 32.

⁵² R. Zimand, *Diarysta...*, s. 41.

⁵³ W. Widloch, *Inną drogą...*, s. 53.

⁵⁴ Tamże..., s. 83.

Podobnie prezentuje się, niepozbawione dygresji, wspomnienie Jędy:

Zauważyliśmy szczegóły konstrukcyjne błyszczącej maszyny i, o zgrozo!, czarny krzyż na kadłubie. Rozpoznałem Avię B-535, czeski samolot myśliwski. Czy to leci Niemiec? Czy Czech? A na myślenie nie było czasu [...] Teraz przypomniały mi się wcześniejsze przeloty niemieckich samolotów w lipcu i sierpniu 1939 roku, których świadkami było wielu ludzi. W połowie sierpnia panowała piękna pogoda⁵⁵.

Obaj autorzy starają się przekazać to, czego doświadczyli, w sposób wiarygodny. Być może zdają sobie sprawę, iż to, co zapisali, stanie się źródłem historycznym, z którego wiedzę czerpać będą kolejne pokolenia. W książkach tych występują postaci rzeczywiste, często pod własnymi nazwiskami bądź autentycznymi pseudonimami, których potomkowie żyją do dziś. Widloch pisze, że „wszyscy opisani tu ludzie istnieli naprawdę. Większość to pseudonimy, jakich używali, ale są i nazwiska prawdziwe”⁵⁶. Bohaterami wspomnień Jędy, oprócz niego samego, są jego brat Stanisław oraz wujek Łukasz.

Podsumowanie

Reasumując, analizowane pamiętniki są nie tylko źródłami historycznymi, ale także opowieściami o życiu pisarzy i osób, które spotkali w wyznaczonym przez fabułę opowieści czasie. Historie te opowiedziane są w sposób gawędziarki. Pisarze niejednokrotnie budują po części fikcyjny konstrukt, opowiadają o wydarzeniach, które w ich ocenie miały taki kształt i przebieg. Opierają się na swojej pamięci, która niejednokrotnie może być niedokładna i selektywna. Pamiętnik zatem staje się opowieścią częściowo pełniącą funkcję porządkującą przeżycia autora, pozostawiając jednocześnie możliwość konfrontacji z rzeczywistością pozaliteracką.

Z drugiej strony, autorzy dążą do jak największej wiarygodności historycznej, przy jednoczesnym nasyceniu tekstów osobistymi przeżyciami i przemyśleniami. Oczywiście poszczególne teksty wspomnieniowe różnią się pod względem stylu wypowiedzi, języka, kompozycji – zatem uobecniania się „ja” autorskiego. Ta rozmaitość dowodzi jednak przede wszystkim wielości rzeczywistości historycznych w literaturze dokumentu osobistego.

Warto też podkreślić przekonanie pamiętnikarzy o ich szczególnym prawie do opowiadania wydarzeń związanych z działaniami wojennymi. Przeświadczenie to wiąże się z przekonaniem, że jako bezpośredni uczestnicy wydarzeń są ludźmi wtajemniczonymi w tajemnice wojennego świata, tak różniącego się od tego, z którym konfrontujemy się na co dzień. Sam fakt wojny (wydarzenia odstającego od codzienności) daje im wyjątkowe prawo do zapisywania wspomnień, a opis jest w takim samym stopniu unikalny, co samo doświadczenie.

⁵⁵ M. Jędo, *Mój wrzesień...*, s. 11–12.

⁵⁶ W. Widloch, *Inną drogą...*, s. 5.

To przekonanie o niezwykłym przeżyciu uwidacznia się w prowadzeniu narracji w formie pierwszoosobowej, która pozwala na utrzymanie referencji wojennego świata jako sumy osobistych doświadczeń i związanych z nimi refleksji.

Znarratywowane losy autorów (przedstawicieli pokolenia wojennego) nie są zatem identyczne. Należy jednak pamiętać, że obaj przywołani w tekście autorzy doświadczyli wojny i dają temu świadectwo w pamiętnikach. Usiłowali znaleźć sposób usensownienia swoich przeżyć.

Memories of War as Literature and Historical Sources in selected diaries of II World War

Abstract

This paper aims at defining the features of literature of reminiscence, especially of works related to the Second World War. The analysis is based on two memoirs: „Mój wrzesień 1939” [„My September 1939”] by Marian Jędo and „Inną drogą” [„Another way”] by Wiesław Widloch. The texts show how the authors share their experiences/stories with recipients. As noted by Hayden White, it is impossible to get an objective image of past events, but one can analyze the way these events were experienced and described. As a consequence, the paper starts with theoretical considerations about the functioning of both historical narration and narration of reminiscence in contemporary historical and Literature theses, and also among the recipients of historical books. In fact it is worth mentioning the connection between the research on literature of reminiscence and microhistory studies. In both cases the key issue is to focus on the life of a selected person and to see the world from his or her perspective. Among the research methods used in the present work one can find not only methods defined in the literature dedicated to memoirs analysis but also methods created by historians representing historicism.

Key words: war, narratives of memory, diary, microhistory, historicism

Magdalena Kuczek

absolwentka filologii polskiej i kulturoznawstwa na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, doktorantka na Wydziale Filologicznym tegoż uniwersytetu (literaturoznawstwo). W swojej pracy badawczej zajmuje się obrazem wojny w literaturze i kulturze współczesnej, a zwłaszcza literaturą autobiograficzną żołnierzy powojennej partyzantki antykomunistycznej (Żołnierzy Wyklętych). Interesuje ją zarówno sposób, w jaki prezentują oni rzeczywistość wojenną w swoich pamiętnikach, jak i wpływ, jaki na tę prezentację wywarły funkcjonujące w kulturze wyobrażenia na temat wojny, walki, polskości, patriotyzmu, etosu żołnierskiego etc.